



krótko

Do Matki Kingi!

STARY SĄCZ. Tegoroczne święto rodzin diecezji tarnowskiej, z okazji 10. rocznicy pielgrzymki Jana Pawła II, celebrowane jest 21 VI szczególnie uroczyste. O godz. 11.00 będzie Msza św. koncelebrowana przez abp. P. Mariniego i bp. W. Skworca, potem festyn rodzinny. Jego gwiazda, Antonina Krzysztoń, zacznie koncert o godz. 16.30. Rodziny do Matki Kingi zaprasza bp Wiktor Skworec; spotkanie organizują SRK Diecezji Tarnowskiej oraz sądeckie samorządy.

Pierwszy transport

TARNÓW. 14 VI 1940 r. 728 głównie młodych polskich patriotów Niemcy wywieźli kolejną z Tarnowa do obozu zagłady w Oświęcimiu. 69. rocznicę pierwszego transportu obchodzono w Tarnowie 15 VI.

Napowietrzna bsryza

MIELEC. Państwowe Zakłady Lotnicze wyprodukują dla WP 8 samolotów Bryza. Wartość kontraktu opiewa na 399 mln zł. Pierwotna umowa mówiła o 12 samolotach, ale ich liczbę zredukowano ze względu na kryzys finansowy.

Pedagodzy na wały

DIECEZJA. 2 lipca odbędzie się 72. ogólnopolska pielgrzymka nauczycieli na Jasną Górę. Zapisy przyjmują parafie i dekanalni duszpasterze nauczycieli. Na pielgrzymkę zaprasza Wydział Katechetyczny tarnowskiej kurii; tel. 014 63 17 350.

Setne koło na 10-lecie

Służyć jak Papież

W młodych ludziach jest **wielka chęć pomagania**. Świadczą o tym rozwijające się Szkolne Koła Caritas.

Trzeci Zjazd Szkolnych Kół Caritas odbył się 10 czerwca w Starym Sączu. – Spotkanie przy papieskim ołtarzu w kontekście 10. rocznicy pielgrzymki Jana Pawła II to wyjątkowy impuls dla młodych, by służyć bliźnim jak Papież – podkreśla ks. Piotr Grzanka, wicedyrektor diecezjalnej Caritas. W zjeździe



uczestniczyło ponad 1100 dzieci i młodzieży. Bp Wiktor Skworec wręczył legitymacje członkom setnego SKC. – Koło powstało, bo młodzi chcieli służyć innym i formować się – mówi Magdalena Sz wajgosz, opiekunka SKC z Radgoszczy. Ks. Grzanka zauważa, iż ta formacja już procentuje.

Spotkanie przy papieskim ołtarzu to impuls, by służyć bliźnim jak Jan Paweł II

– Pamiętajcie! Każdy dobry czyn spełniany z miłości względem potrzebujących jest również gestem miłości względem Jezusa – przypomniał młodym w homilii bp Wiktor Skworec. **gb**

VI pielgrzymka Jana Pawła II do Polski

NIE LĘKAJCIE SIĘ
BYĆ ŚWIĘTYMI

STARY SĄCZ 16.06.1999

Aby Chrystus nas przemieniał



DIECEZJA. 11 czerwca obchodziliśmy uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej. W Tarnowie Mszy św. przewodniczył i procesję eucharystyczną prowadził bp Wiktor Skworec (na zdjęciu). – Pozwólcie, aby Chrystus przyjmowany w Komunii św. was przemieniał! Dokonujcie przemiany duchowej, moralnej siebie i świata. – apelował w homilii. Wołą ordynariusza diecezji, kolektka zebrana w tym dniu w kościołach przeznaczona została na pomoc hospicjom. **gb**

Jak w Lourdes

PORĄBKA USZEWSKA. Obok groty Matki Bożej z Lourdes 7 czerwca poświęcona została figura św. Bernadetty Soubirous. – Porąbka nazywana jest polskim Lourdes. Więc przestrzeń naszego sanktuarium staramy się kształtować tak, jak we francuskim sanktuarium. Poświęcenie statuy przypomina też postać św. Bernadetty w 130. rocznicę jej śmierci – mówi ks. prał. Czesław Konwent, fundator figury. **pj**



Promocja wiedzy



TARNÓW. W czasie spotkania Tarnowskiego Towarzystwa Naukowego, które odbyło się 9 czerwca, dr Bartosz Soliński z AGH w Krakowie wygłosił wykład o odnawialnych źródłach energii. TTN powstało w 2007 r. – Naszym głównym celem jest promocja wiedzy na ziemi tarnowskiej, współtworzenie środowiska akademickiego i wspieranie powstania Akademii Tarnowskiej – mówi prof. Kazimierz Wiatr, prezes TTN (na zdjęciu). **bg**

Ku czci męczennika

ZAWADA. 14 czerwca odbył się VI bieg „Memoriał ojca Zbigniewa Strzałkowskiego”. – Od kilku lat w ten sposób chcemy czcić pamięć tego wielkiego

syna ziemi tarnowskiej – mówi Krzysztof Nowak, dyrektor szkoły w Zawadzie, organizator biegu. W tym roku w różnych kategoriach i na różnych dystansach

wystartowało ponad 200 osób. O. Zbigniew Strzałkowski to pochodzący z Zawady misjonarz, zamordowany w 1991 r. w Peru przez marksistowskich terrorystów. **jp**



Zdarzyło się pod patronatem „Gościa”



DLA RODZINY. Występy dzieci i młodzieży, pokaz motocykli, loteria i licytacja, ręcznie robione kwiatki – cegiełki to atrakcje pikniku charytatywnego zorganizowanego przez pracowników

Środowiskowego Domu Samopomocy im. św. Kingi, który odbył się 14 czerwca w Tarnowie. Dochód przeznaczony zostanie na remont placówki, gdzie przebywają osoby niepełnosprawne. **js**

DLA AFRYKI. Mimo ulewnego deszczu i burzy, która przeszła nad Tarnowem 11 czerwca, kilkaset osób przyszło na starówkę, aby uczestniczyć w charytatywno-ewangelizacyjnym koncercie dla Afryki „Spe salvi”. Były występy grup artystycznych,

degustacja potraw afrykańskich, loteria misyjna, aukcja obrazów; dzieci malowały anioły nadziei (na zdjęciu). – Zebraliśmy ok. 4 tys. zł na lekarstwa i materiały opatrunkowe dla pacjentów szpitala w Bagandou – mówi ks. Andrzej Augustyn, pomysłodawca i organizator imprezy. **ak**



Niech nasze serca będą wdzięczne!

Pielgrzymka wciąż trwa

Rozmowa
z **bp. Wikto-
rem
Skworcem.**

Ks. ANDRZEJ TUREK: Jak wyglądało duchowe przygotowanie diecezji do pielgrzymki Jana Pawła II w 1999 roku?

BISKUP WIKTOR SKWORC: – Na pierwszym miejscu akcentowaliśmy modlitwę o zdrowie Papieża oraz o to, żeby do nas przyjechał. Podkreślaliśmy również potrzebę pojednania z Bogiem i człowiekiem; żeby każdy diecezjanin pojednał się z Bogiem przez spowiedź św. oraz z bliźnimi – w rodzinie, sąsiedztwie, środowisku życia, pracy. Chodziło o to, abyśmy przedstawili się Ojcu Świętemu jako jedna, zgodna rodzina diecezjalna, abyśmy byli wspólnotą miłości i w takim duchu przeżywali uroczystości starosądeckie.

A jak Ksiądz Biskup osobiście je przeżywał?

– Pielgrzymka Jana Pawła II do diecezji była moim wielkim marzeniem. Choć szanse na to, iż on rzeczywiście nas nawiedzi, wyglądały skromnie. Wizyta do końca nie była pewna. Gdy osłabiony Papież nie pojawił się w Krakowie, biskupi składali mi kondolencje, że tyle przygotowaliśmy, a Ojca Świętego nie będzie... Ja jednak cały czas wierzyłem, że się pojawi. Myślę, że o pielgrzymce Jana Pawła II do Starego Sącza możemy mówić w kategoriach cudu. Papież

wyzdrowiał i u nas był! Bardzo to wszystko przeżywałem. Z wielkim wzruszeniem witałem namiestnika Chrystusa. Nigdy nie zapomnę widoku rzesz ludzkich, jakie ukazały się nam, gdy wyjechaliśmy windą na poziom ołtarza. Ogromne wzruszenie i radość. Także dlatego, iż byłem pewien, że Papież zostawi nam coś, co nie przemienie, na czym będziemy budować, coś, co również da nowy impuls mojej posłudze w Kościele tarnowskim, którą dopiero co podjąłem. I za to jestem mu ogromnie wdzięczny.

Pasterskie bilansowanie pielgrzymki – czy dobrze odrobiliśmy sądecką lekcję Jana Pawła II?

– Zadanie, które Papież nam dał, nie jest do odrobienia, ale do ciągłego odrabiania. Tego zadania nigdy nie odrobimy do końca, ostatecznie. W życiu rodzinnym, parafialnym, samorządowym, osobistym możemy i musimy ciągle do nauczania papieskiego wracać. Syntetycznie rzecz ujmując, zawiera się ono w przesłaniu, że mamy nowe tysiąclecie chrześcijaństwa uczynić erą ludzi świętych. To jest zadanie każdego z nas. Jestem pewien, że wiele rodzin przejmie się tym papieskim wezwaniem. Staraliśmy się, żeby każda rocznica wizyty Papieża była świętem rodzin, żeby rodziny przy papieskim ołtarzu się wzmacniały i stawały coraz bardziej domowymi Kościołami. Papież zachęcał nas do chrześcijańskiego świadectwa w życiu publicznym.



JAN WIECEK

– O pielgrzymce Jana Pawła II do Starego Sącza możemy mówić w kategoriach cudu – zauważa bp W. Skworec

Myślę, że z tego również zdajemy jakoś egzamin. Chciałbym zwrócić uwagę choćby na zaangażowanie diecezjan w sprawę przywrócenia dnia wolnego w uroczystość Objawienia Pańskiego. Ponad 200 tys. podpisów to fenomen w skali kraju. Żadna diecezja w Polsce nie jest tak zaangażowana misyjnie jak nasza. Przywołałam kolędników misyjnych, którzy w ostatnim roku stali się „millionerami”, bo zebrali ponad milion złotych na dzieło misyjne Kościoła. Rzesze najmłodszych odwiedzają domy – i są przyjmowani. Samorządy starają się dbać o poziom duchowy choćby przez uczestnictwo w dniach skupienia. Na poziomie lokalnym efektywnie układa się współpraca samorządowo-parafialna w trosce o człowieka i dobro wspólne. Cóż rzec o rodzinie blisko stu szkół imienia Jana Pawła II, a także imienia świętych i błogosławionych czy regularnych spotkaniach młodych przy papieskim ołtarzu? Oddziaływanie Papieża jest nieustannie przedłużane dla następnych pokoleń – pielgrzymka w pewnym sensie wciąż trwa.

Ta papieska dydaktyka jeszcze bardziej się wzmocni, kiedy Jan Paweł II zostanie wyniesiony na ołtarze.

Na co powinniśmy zwrócić uwagę, celebrując 10. rocznicę papieskiej wizyty i kanonizacji bł. Kingi?

– Przede wszystkim na wdzięczność płynącą ze świadomości otrzymanego daru. Papież osobiście do programu pielgrzymki dopisał Stary Sącz. Bardzo chciał przybyć do nas, aby okazać szacunek mieszkańcom, rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym, o których powtarzał, że są skarbem sądeckiej ziemi. Trzeba nam więc w rodzinach umieć dziękować i uczyć wdzięczności. Papież uczy nas też, żebyśmy przestali narzekać. On nigdy, w żadnej sytuacji, nawet gdy bardzo cierpiał, nie wypowiedział słowa skargi. Niech na to dziesięciolecie nasze serca będą wolne od zgorzknienia i wdzięczne: Bogu, Kościołowi, Janowi Pawłowi Wielkiemu! ■

Starosądeckie papalia

Nabożne cymelia

Stary Sącz to miejsce naznaczone wyjątkową obecnością Papieża Polaka.

Bez wątpienia najważniejszą materialną pamiątką wizyty papieskiej i kanonizacji św. Kingi jest papieski ołtarz, chyba jedyny taki obiekt na świecie – mówi ks. Tadeusz Sajdak, dyrektor Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II

w Starym Sączu. Ołtarz każdego roku nawiedzają setki tysięcy ludzi. – Są to ludzie dosłownie z całego świata. Chętnie odwiedzana jest Sala Pamięci pod ołtarzem, urządzona w miejscu, gdzie była zakrystia dla hierarchów. Można tam obejrzeć papieski tron kanonizacyjny, a także ornat, w którym Papież odprawiał Mszę św. Do najcenniejszych eksponatów należą pierwsza piuska papieska,

podpisana przez Jana Pawła II w dniu inauguracji pontyfikatu, 22 października 1978 r., oraz łańcuch z pieczęcią zamykającą drzwi Kaplicy Sykstyńskiej podczas konklawe po śmierci Papieża. **gb**

Pierwsza piuska Jana Pawła II to jeden z cenniejszych eksponatów w Sali Pamięci



GRZEGORZ BROZEK

Pielgrzymka rolników do Zabawy

Godność gospodarza

Wieś nie ma dziś dobrej prasy. Rolnicy niemal na każdym kroku to odczuwają. W Zabawie, u **bf. Karoliny, patronki polskiej wsi, czują się docenieni.**

Za nami Ogólnopolska Pielgrzymka Rolników i Mieszkańców Wsi do sanktuarium **bf. Karoliny** w Zabawie. – Ona całe swe życie spędziła na wsi. Wieś ją ukształtowała. Rolnicy odkrywają, że **bf. Karolina** powinna im być szczególnie bliska – mówi

ks. Zbigniew Szostak, kustosz sanktuarium. W uroczystościach wzięło udział kilkaset osób. – W tym roku pielgrzymka zbiegła się z wyborami, stąd niższa niż spodziewana frekwencja w Zabawie. Tradycja jednak dopiero się tworzy. Chcemy zawsze spotykać się tu w pierwszą

niedzielę czerwca, by modlić się i rozmawiać – mówi Paweł Augustyn, prezes Małopolskiej Izby Rolniczej. Jest o czym. – Zawód rolnika nie ma dziś szacunku społecznego. Ludzie tylko widzą, że rolnicy dostają dopłaty, a nie zauważają ich ciężkiej pracy – mówi Andrzej Kijak, rolnik z Radłowa. Punktem centralnym pielgrzymki była Msza św. koncelebrowana przez bp. Wiktora Skworca. W homilii apelował on, aby szanować godność rolniczej pracy wykonywanej na ziemi, będącej darem Stwórcy. Zdaniem Leszka Wójcika z Kłyża, wieś powinna do Zabawy pielgrzymować, by się wzmocnić. – Rolnicy są ostoją tradycji i wiary. Warto pielgrzymować, by nabrać sił duchowych, by we wspólnocie zobaczyć, że jest nas więcej – mówi.

gb



7 czerwca w pielgrzymce wzięło udział kilkaset osób

Dwa nowo konsekrowane kościoły

Dedykacja dla kultu

Bp Wiktor Skworc 6 czerwca konsekrował kościół w Trzcianie k. Mielca, a 7 czerwca w Skrzyszowie k. Lubziny. **Obie świątynie są świadectwem trudnych czasów.**

Budowa naszego kościoła zaczęła się w 1958 roku i w pewnym sensie trwa do dziś, bo ciągle jest wiele do zrobienia. Jednak obchodząc jubileusz 50-lecia parafii,

zmobilizowaliśmy się i odnowiliśmy całkowicie wnętrze świątyni, przygotowując ją do konsekracji – mówi ks. Józef Duszkiewicz, proboszcz z Trziciany. W Skrzyszowie parafia

ma 25 lat. Kościół liczy tyle samo. Także długo czekał na konsekrację. – Cieszymy się i z tego pierwszego, srebrnego jubileuszu, i z konsekracji. Troszczymy się o kościół, więc wciąż jest wiele do zrobienia: elewacja, drobne remonty. Wszystko dziś zależy od naszych możliwości finansowych – mówi ks. Wiesław Dziegiel, proboszcz ze Skrzyszowa. – Poświęcenie kościoła zakłada pewną tymczasowość. Konsekracja, czyli dedykacja świątyni, z wmurowaniem relikwii w ołtarz, to trwałe oddanie dla kultu obiektu sakralnego – wyjaśnia ks. prał. Bolesław Margański, liturgista.

jp



Uroczystości w kościele w Trzcianie. NA ZDJĘCIU PO PRAWIE: Relikwie **bf. Karoliny** trzyma ks. Wiesław Dziegiel, proboszcz Skrzyszowa



ZDJEŃCA GRZEGORZ BROZEK



GRZEGORZ BROZEK

Ks. Waldemar Bożek, misjonarz, otrzymuje krzyż misyjny

Posłanie misjonarza w Rzezwawie

Estonia – to dopiero misje!

Chrystusowe wezwanie: „Idźcie na cały świat” nie ogranicza się tylko do Afryki czy Ameryki Południowej. Misje często są bliżej, niż nam się wydaje.

WRzezwawie 3 czerwca bp Wiktor Skworc wręczył krzyż misyjny ks. Waldemarowi Bożkowi. – Żniwo jest wielkie. Winnicą Pańską, potrzebującą robotników, jest bez wątpienia Estonia, do której ks. Waldemar wyjeżdża – powiedział hierarcha w homilii. Ks. Bożek jest pierwszym tarnowskim księdzem, który jedzie do tego kraju. – Trudny teren. To jedno z bardziej zateizowanych państw na świecie. 75 proc. społeczeństwa deklaruje się jako niewierzący. Estonia przoduje też w liczbie samobójstw czy aborcji – mówi ks. Waldek. Z Rzezwawy do placówki w regionie Idavirumaa, gdzie będzie pracował, ma 1500 km. – Na razie będę mieszkał na chórze kościoła, który służy regionowi o wielkości naszej diecezji. Żyje tam 100 tys. ludzi. Do katolickiej świątyni zagląda 70–80 osób. Proszę o modlitwę za Estonię – dodaje ks. Waldemar. – Zaczyna od początku. Będziemy o nim pamiętać, pomagając modlitwą i ofiarą – deklaruje ks. prał. Stefan Broniak, proboszcz z Rzezwawy.

bg



Relikwie Pani Sądeckiej spoczywają w ołtarzu kaplicy za kratą

Klasztor klarysek

Niewiastę świętą tu znajdziesz

Ufundowany przez Kingę klasztor w Starym Sączu był jej domem i klauzurą. Potem stał się miejscem jej wiecznego spoczynku i kultu.

Głównym miejscem kultu Pani Sądeckiej jest kościół klasztorny. Jej relikwie spoczywają w srebrnej trumience złożonej w ołtarzu kaplicy, znajdującej się po prawej stronie nawy świątyni. Kaplicę od kościoła oddziela zabytkowa krata. Do Starego Sącza Kinga przybyła po śmierci swego męża Bolesława Wstydliwego. Po kilku latach złożyła śluby zakonne. Zmarła w opinii świętości 24 lipca 1292 roku.

– Prowadziła bardzo głębokie życie religijne i duchowe. Choć była z możnego rodu królewskiego, ceniła ubóstwo, nosiła się skromnie, była miłosierna. Przy tym wszystkim była znakomitą administratorką dóbr sądeckich, a także prawdziwą matką dla poddanych. To była bez wątpienia jedna z najwybitniejszych niewiast polskiego średniowiecza – uważa prof. Feliks Kiryk, historyk. Kościół uznał, że całym swym życiem dała dowód heroiczności cnót i w 1690 roku zaliczył ją w poczet błogosławionych, a w 1999 r., Jan Paweł II w Starym Sączu, ogłosił Kingę świętą. **gb**



Studium biblijne

Zbawiciel przychodzi

O pełni czasu usłyszają studenci Radiowo-Internetowego Studium Biblijnego.

To już ostatnie w tym semestrze spotkanie studium biblijnego. Na kolejne zapraszamy we wrześniu. A pytanie konkur-

sowe z 21 czerwca brzmi: „Czy ludzie oczekiwali cztery tysiące lat na przyjście Zbawiciela?”. Odpowiedzi należy przesyłać do 26 czerwca na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. **ak**

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Uczniowie Chrystusa powinni odznaczać się odwagą w obliczu niebezpieczeństw napotykanym w życiowej drodze przez świat. Aby zdobywać się na odwagę w obliczu życiowych burz, trzeba mieć ufną wiarę w to, że Jezus jest gotów uciszyć każdą zagrażającą Jego uczniom nawałnicę, byle z wiarą o to poprosili. Abyśmy byli zdolni do takiej wiary, trzeba zdecydowanie odpowiedzieć sobie na pytanie: „Kim właściwie On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?”. ■

Motyłkowa akcja

Oni ocalili Londyn

O akcji „III Most” pamięta niewielu Polaków, a jeszcze mniej londyńczyków. Sesja zorganizowana w Tarnowie miała przypomnieć **bohaterski wyczyn naszych rodaków.**

Przed 65 laty partyzanci wykradli część rakiety V-2, która miała zniszczyć Londyn. Rozpracowali ją i w lipcu 1944 r. przekazali aliantom. Operacja przetransportowania elementów rakiety na pokład samolotu, który wylądował na lądowisku o kryptonimie Motyl, między Wał-Rudą i Jadownikami Mokrymi, wymagała wielkiego bohaterstwa Polaków. Do historii przeszła pod kryptonimem akcja „Most III”. Brał w niej udział płk Zdzisław Baszak, ówczesny zastępca dowódcy osłony lotniska. – Nie traktowaliśmy tego jako bohaterstwo, ale spełnienie obowiązku względem ojczyzny. Tak nas wychowano – mówił na sesji, która odbyła się 5 czerwca w Tarnowie. – Ocalić Londyn nie było łatwe, teraz my musimy ocalić pamięć tych, którzy ryzykowali swym życiem – przypominał Roman Ciepela, marszałek województwa małopolskiego. Sesja zorganizowana przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie rozpoczęła jubileuszowe obchody „Akcji”. **js**



Jednym z uczestników akcji „Most III” był płk Zdzisław Baszak

■ R E K L A M A ■

Europejskie Centrum Prawne
www.euro-plan.pl

► Kraków, ul. Kielecka 22/4, 31-523
tel.: 012 418 40 04, 0519 193 148
► Tychy, al. Bielska 29, 43-100
tel.: 032 780 35 72, 0691 550 757

Warto przeczytać

– Jeśli uległeś wypadkowi komunikacyjnemu w kraju lub za granicą,
– miałeś wypadek w miejscu publicznym, pracy, szkole lub w domu,
– utraciłeś najbliższą osobę w wypadku.

Zadzwoń!

– Jeśli Twoja nieruchomość straciła na wartości w związku z zagospodarowaniem przestrzennym, szkodami górniczymi, zanieczyszczeniem wody, powietrza przez pobliski zakład przemysłowy.

Zadzwoń!

Przeanalizujemy Twój przypadek i pomożemy Ci
bez opłat wstępnych



Powtórka z

tekst

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscniezielny.pl

PIELGRZYMKOWA ROCZNICA.

Kiedy 15 czerwca 1999 r. Jan Paweł II nie pojawił się w Krakowie, wydawało się, że do Starego Sącza też nie przybędzie. Ale przybył. W pielgrzymce uczestniczyło ponad 600 tys. wiernych. Dla każdego sądeckie spotkanie z Papieżem Polakiem było wyjątkowe.

Mija 10 lat od tamtych wydarzeń. – To przede wszystkim jest rocznica Mszy św. odprawionej przez Jana Pawła II, który wtedy kanonizował bł. Kingę – przypomina ks. Tadeusz Sajdak, dyrektor Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu. Ludzie do dziś świętują papieską wizytę, bo była czymś niezwykłym. – To spotkanie na starsądeckich błoniach było dla mnie najważniejsze, bo tym razem Papież był tu, u nas, i mówił do nas – wspomina Anna Totoń z Nowego Sącza. Które z tych słów powinniśmy dobrze pamiętać? – Myślę, że papieskie wezwanie do świętości, do wpatrywania się w postaci świętych i czerpania z nich wzoru. „Święci nie przemijają. Święci żyją świętymi i pragną świętości. Nie lekajcie się być świętymi!” – przytacza wezwanie Papieża ks. Sajdak.

Święta bardzo współczesna

– Kinga na Sądeczyźnie zawsze uważana była za świętą, zatem kanonizacja była dla nas tylko urzędowym potwierdzeniem świętości, oczywiście aktem bardzo radosnym – mówi Anna Totoń. Wydarzenia sprzed 10 lat przyczyniły się jednak do rozwoju kultu Pani Sądeckiej. – Powstały kościoły pod wezwaniem św. Kingi, szkoły jej imienia, a także nowe obrazy i figury przedstawiające Sądecką Matkę. Zwiększyła się też liczba pielgrzymów przybywających do klasztoru klarysek – mówi ks. Marek Tabor, kapelan sióstr klarysek w Starym Sączu. Św. Kingę w pierwszym rzędzie czczą Sądeczanie. – Ale już poza diecezją, regionem południowej Polski, kult Kingi jako świętej nie jest nazbyt

Do Starego Sącza na spotkanie z Janem Pawłem II przybyło ponad 600 tys. wiernych
PO LEWEJ: Abp Piero Marini, ówczesny papieski ceremoniarz, uczestniczył też w obecnych rocznicowych uroczystościach



geografii ducha

rozwinęty. Być może dlatego, że Kinga jest postacią otoczoną anegdotami czy podaniami, więc częściej postrzegana jest jako postać legendarna niż realna święta – uważa ks. dr Ryszard Banach, historyk Kościoła. – Kinga zdumiewa bardzo głęboką duchowością i religijnością, a z drugiej strony to osoba pragmatyczna, znakomita zarządzająca. U niej finezja intelektualna, wykształcenie szły w parze z głęboką wiarą. Ta wielowymiarowość zaskakiwała i frapowała ludzi przez wieki – mówi prof. Julian Dybiec z UJ. – Łącząc te cechy i umiejętności, dziś sobie przeciwstawiane, Kinga pokazuje, że jest świętą bardzo współczesną, na nasze czasy – podkreśla ks. Banach.

Trzeba głębiej

Bez wątplenia klimat starosądeckiego spotkania z Papieżem współtworzył i „krakowiak sądecki”, i „powtórka z geografii”. Dziś warto wspominać te wzruszające elementy, ale nie można na nich się zatrzymywać. Musimy sięgać głębiej do papieskiego nauczania, do świętych. ■



Niezatarty ślad



KS. PRAŁ. ALFRED KUREK, PROBOSZCZ STAREGO SĄCZA

– Kiedy w lipcu 1998 r. biskup ordynariusz wspominał mi, że prawdopodobnie będzie kanonizacja bł. Kingi, i to w Starym Sączu, podcięto mi nogi. Zaczęła się ciężka praca nad przygotowaniem uroczystości. 15 czerwca 1999 r., kiedy nie było pewne, czy Papież przyjedzie, zadzwoniłem do ks. Zygmunta Zimowskiego, dziś arcybiskupa. Usłyszałem, żebym się nie martwił, bo Papież na pewno będzie w Starym Sączu. Był i wszystkich nas odnowił.



ANNA TOTOŃ, NOWY SĄCZ

– Z mojego piętra w bloku było słyhać, jak cały wieczór i całą noc przez miasto szła fala ludzi. My z mężem wyszliśmy o czwartej rano. Fala szła, mniejsze potoki z bocznych ulic zlewały się w wielką rzekę. Mnóstwo ludzi. Prasa napisała, że 600 tys. Mnie się wydaje, że więcej. Na miejscu rzeczywiście: mnóstwo transparentów, flag, tablic. Są z Łodzi, Gdańska, z całej Polski. Są z Węgier, Ukrainy, z całej Europy.



ANNA BARNAŚ, WOLA RZĘDZIŃSKA

– Z parafialną grupą KSM pojechaliśmy na uroczystości pociągiem 15 czerwca. W grupie był Tomek, lektor z naszej parafii. Z Tomkiem przegadałam całą noc. Po uroczystościach kanonizacyjnych i spotkaniu z Janem Pawłem poczułam, że Tomek to jest ten mężczyzna, z którym chciałabym dzielić życie. Dziś uważamy, że połączył nas Papież. On stał się patronem naszego małżeństwa i wciąż czuwa nad nami. Nasz synek ma na mię Karol.



JAKUB BULZAK, NOWY SĄCZ

– W 1999 r. miałem 13 lat. Ale wszystko dobrze pamiętam, bo wszystko było niezwykle. Wstaliśmy o drugiej w nocy i pieszo szliśmy do Starego Sącza. Byłem kilkadziesiąt metrów od ołtarza. Widziałem tysiące ludzi i oczywiście Papieża. Pamiętam tylko jego. Myśli o św. Kindze, o nauczaniu papieskim przyszedł potem.



ZUZANNA KRAWIEC, TARNÓW

– W procesji z darami zaniostałam Ojcu Świętemu prezent od młodzieży diecezji: księgę duchowych darów. Ta chwilka spotkania z Janem Pawłem wycisnęła we mnie niezatarty ślad. Mówiłam śpiesznie o księdze, o miłości i zaufaniu nas – młodych do Papieża i pragnieniu układania życia z Jezusem. Ojciec Święty uważnie słuchał mojego bełkotu, kiwał głową, przeglądał księgę i patrzył prosto w oczy. Wyraźnie pamiętam jego dobrotliwy wzrok. Powiedział krótko, z naciskiem: „Dziękuję, dziękuję wam bardzo”. Objął moją głowę i ucałował mnie w czoło! To był pocałunek troskliwego ojca i szczególne błogosławieństwo Jezusa.



GRZEGORZ GORCZOWSKI, SEKRETARZ KRAJOWEJ RODZINY SZKÓŁ IM. JP II

– Na błonia sądeckie wyszliśmy z Gołkowic o czwartej rano, pchając wózek z dwójkiem dzieci. Dzieci podnosiliśmy do góry, żeby spłynęło na nie papieskie błogosławieństwo. To było wielkie przeżycie. Jako rodzina, lokalna społeczność, a także środowisko szkół im. Jana Pawła II do dziś żyjemy tamtymi wydarzeniami. Ciągłe jesteśmy na tych papieskich błoniach. Dla całej Sądeczyny to była jedna z istotniejszych chwil w dziejach. Dla szkół także, bo Papież mówił słowa, które do dziś sobie i naszym uczniom przypominam.



MATKA TERESA IZWORSKA, PRZEŁOŻONA STAROSĄDECKICH KLARYSEK

– Dla naszego zakonu i dla mnie osobiście to był najpiękniejszy i najszczęśliwszy dzień życia. Gdy weszłam na plac kanonizacyjny, miałam wrażenie, że wszystko zniknęło – jest tylko Papież, św. Kinga i my. Kanonizacja naszej matki Kingi była wielkim zaskoczeniem. Jesteśmy za to Janowi Pawłowi ogromnie wdzięczne. W duchu tej wdzięczności żarliwie modlimy się o jego rychłą kanonizację.

PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Bolesnej w Żbikowicach

Maryjne wzgórze



Odkąd Matka Boska z Jezusem pod sercem udała się w góry, wszystkie wzgórze oznaczone są obecnością Matki i Syna. **Tę Bożą obecność w Żbikowicach czuć wyraźnie.**

Przyjeźdnego wkraczającego do Żbikowic z jednej strony drogi wita kościół, a z drugiej kaplica, której mury, jak matczyne dłonie, przyciągają do siebie mogiły dawno umarłych. Dalej, w kierunku góry Jaworz, gęsto porośniętej legendami, stoi kaplica św. Maksymiliana. Jakimi mogą być ludzie żyjący w tak sakralnej przestrzeni?

Ziemia i życie

Żbikowicka wspólnota parafialna powstała w 1980 r. Obecnie liczy około 900 wiernych. Proboszcz podkreśla, że są oni pracownicy i zahartowani trudnymi warunkami życia, więc ani pędz ziemi nie leży tutaj odłogiem. Ale mamy takie czasy, że wielu miejscowych przebywa na ziemi obcej, kosztując losu gastarbeitera, głównie w Europie Zachodniej. – Teraz wielu naszych parafian rodzi się w Wiedniu – uśmiecha się ks. Antoni. – Choć i tak z tymi urodzeniami jest dość kiepsko. W tym roku życie wyprzedziło śmierć zaledwie jednym becikiem.

Świątyn bogactwo

– Ostatnimi laty jeszcze bardziej ożywiło się życie sakramentalne wiernych – zauważa ks. Stanisław Augustyn, duszpasterzujący w Żbikowicach od 1953 r., obecnie rezydent w parafii. – Wiara zawsze była tutaj mocna, świadczy o tym choćby piękny kościół czy kaplica



cmentarna – dodaje. Kościół parafialny zbudowano w latach 1958–1962, kiedy Żbikowice stanowiły część Jakubkowic, czyli dzisiejszej Łososiny Dolnej. Świątynia w ostatnim czasie została gruntownie wyremontowana, przybyły jej nawet dwa nowe ołtarze boczne. Kaplica zaś to wotum wdzięczności za ustanie cholery, jaka nawiedziła miejscowość w połowie XIX wieku. Całości sakralnych zabudowań dopełnia dojazdowa świątynka, powstała w Stańkowej w latach 80. ubiegłego wieku. Patronuje jej wielki czciciel Maryi, św. Maksymilian Kolbe.

Skarb w górze

Odkąd Matka Boska z Jezusem pod sercem udała się w góry, wszystkie wzgórze oznaczone są obecnością Matki i Syna. Tę Bożą obecność czuć wyraźnie w Żbikowicach. Tutejszy widnokrąg utkany jest z maryjnych wzgórz. Najwyższy

szczyt to Jaworz (921 m n.p.m.). Przy dobrej pogodzie widać z niego Tatry i Kraków, a niezależnie od aury, zawsze widać niebo. Miejscowi mówią, że wedle legendy we wnętrzu Jaworza są śpiący rycerze, gotowi zbudzić się w ciężkich czasach. – Obecny kryzys chyba nie jest taki straszny, skoro oni wciąż śpią – uśmiecha się proboszcz. W górze ukryty ma być też wielki skarb. Żywa wiara mieszkańców Żbikowic zdaje się świadczyć o tym, że oni ten największy skarb już dawno odnaleźli. **xat**

Kaplica z 1858 r. na dawnym cmentarzu cholerycznym U GÓRY PO LEWEJ: Kościół parafialny i jego otoczenie w ostatnich latach gruntownie odnowiono PO LEWEJ: Najwyższy położony budynek sakralny to kaplica w Stańkowej

Zdaniem proboszcza



– Parafian cechują pobożność maryjna, umiłowanie maryjnych święt i nabożeństw

oraz pielęgnowanie tradycji rodzinnych. Wierni chętnie pielgrzymują do sanktuariów maryjnych, szanują swą ziemię rodzinną i bardzo o nią dbają. Z wielką dbałością odnoszą się też do spraw kościelnych. Od 2000 r. wiele się zmieniło w parafii, w kościele i w jego otoczeniu. Jestem wdzięczny parafianom za ich ofiarność i zaangażowanie. Widać je także na polu duchowym. Działają u nas: rada parafialna, Caritas, Szkolne Koło Caritas; mamy dwie scholki, apostolską grupę młodzieżową, róże różańcowe matek i ojców, Podwórkowe Kołko Różańcowe, Kościół Domowy Ruchu Światło–Życie, rzeszę ministrantów i lektorów. Jak wszyscy tak i my musimy wciąż się trudzić nad doskonaleniem wewnętrznego człowieka. Również w naszej małej wspólnocie dają się odczuć negatywne skutki cywilizacji: osłabienie więzi rodzinnych, egoizm, przesadny wpływ mass mediów, ubóstwienie komputera. Staramy się oddziaływać, zwłaszcza na młodzież i dzieci, aby na przekór złym tendencjom współczesnego świata budowali aktywnie Bożą cywilizację miłości. Wszystkie plany i zamiary zawieramy Maryi.

Ks. Antoni Marek

Ur. 10 V 1953 r. w Kolbuszowej. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1978. Posługiwał w Gorlicach, Borkach koło Szczucina i Starym Sączu. Od 2000 r. jest proboszczem w Żbikowicach. W duszpasterstwie pomaga mu ks. Stanisław Augustyn, rezydent.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.00, 8.30, 9.30 (kaplica w Stańkowej), **11.00.**
CODZIENNIE: 18.00, 7.00 (okres zimowy: XI–IV).
ODPUST: niedziela po 15 IX ku czci Matki Bożej Bolesnej.